

Na liny, karasie, leszcze, karpie, jazie i klenie

Tomasz Sikorski: "Majówka zwykle kojarzy się z rozpoczęciem sezonu na „zębatego”. Nie wszyscy jednak mają ochotę uganiać się za drapieżnikiem, a traktują długi weekend majowy jako pierwszą okazję żeby poleniuchować nad wodą. Gdy pogoda sprzyjająca możemy spędzić nad wodą nawet kilka dni. Rozbijamy namiot, organizujemy obozowisko, a dobrze zaopatrzona łódźka nastraja nas optymistycznie. Często wędkowanie podczas takiego wypadu jest jedynie dodatkiem do majówki, a wyniki bywają mizerne.



Tak wcale by? nie musi. W tym tekście postaram się napisać kilka spostrzeżeń, które dadzą większe szanse na skuteczne wędkowanie nie tylko podczas jednodniowej zasiadki, ale także kilku dni spędzonych nad wodą stojąc lub płynąc, bo relaks można naprawdę połączyć ze skutecznym wędkowaniem.

Jakie ryby

Pierwsze, od czego należy zacząć przygotowania, to zorientowanie się na jakie ryby możemy w maju liczyć. Z pewnością jedną z głównych zdobyczy, o których marzą wędkarze, są zielone liny, które już zaczynają być aktywne i powoli sposobie się do czerwcowego tarła. Wiadomo, że przed tarłem ryby lubią konkretnie podjeść. Podczas miłosnych igraszek w krzakach zapas białka musi się zgadzać. W maju możemy naprawdę liczyć na brania tego gatunku, a ciepła woda pozwoli już na selekcję odpowiednimi przynętami.

Rybą, która będzie towarzyszyła linom, jest z pewnością karaś żółcisty. Na niego też już możemy liczyć o tej porze roku. Jeszcze wcześniej niż lin, bo w końcówce maja, na tarło wybiera się leszcz. Koniec kwietnia i cały niemal maj to idealna pora na nastawienie się właśnie na dorodne leszcze. Piękne żółte opłaty są znane z tego, że lubią grubo podjeść przed tarłem i jest to najlepszy czas (prócz późnej jesieni) na to, aby pobić swoje rekordy w tym gatunku. Oczywiście rybą, na którą również możemy się zmiać, nastawiać podczas majówki na rowiskach zwińzkowych i komercyjnych, są wszedobylskie karpie.

Technicznie rzecz ujmując

Gdy już wiemy, jakie ryby będą naszym celem, musimy się przygotować sprzętowo. Jeśli będziemy wędkować w jeziorze, zalewie lub gliniance, polecam albo mocny bat (6-7 m), najlepiej z amortyzatorem, albo wędkę odległościową o długości optymalnej 3,9 m. Taką najlepiej się operuje i holuje średni i duży ryb, a o takich w tym artykule piszę.

Do wędkowania średni kołowrotek z nawiniętą żyłką 0,16-0,18 mm. Osobiście do matchówki nie zakładam ...”

Tomasz Sikorski na stronie 18 zaprasza na majówkę ze sprzętem.

19 kwietnia 2024, 08:34